

Łódź, dnia 30.11.2025 r.

XI Gala wręczenia Nagrody

im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego

Dobry wieczór,

piękny dzień mamy dzisiaj dla humanistek i badaczy, dla całej humanistyki polskiej, dla całej nauki polskiej! I tak bym zaczął...

Osoba, która czyta, żyje tysiącem żyć. Takie i podobne inspirujące zdania znaleźć można w dobrej literaturze pięknej, ale też w książkach naukowych... Szukałem inspiracji do dzisiejszego wystąpienia, żeby Państwo nie musieli słuchać sztamkowych treści. Piękne zdanie, to o tysiącu żyć, nieprawdaż?

Zdanie to dokładnie brzmiało „Czytelnik żyje tysiącem żyć, zanim umrze. Człowiek, który nie czyta, żyje tylko jednym”. Najczęściej przypisuje się je George’owi Martinowi autorowi „Pieśni lodu i ognia”. A może pierwszy był polski poeta Józef Czechowicz, który powiedział „Kto czyta, żyje wielokrotnie. Kto zaś z książkami obcować nie chce, na jeden żywot jest skazany.”. A nasz, uniwersytecki Doktor Honoris Causa Umberto Eco powiedział jeszcze „Kto czyta książki, ten żyje podwójnie”. Niezależnie od tego, kto był pierwszy, w tym przesłaniu tkwi głęboka prawda, którą z pewnością rozumieją osoby, dla których książka jest towarzyszką codzienności.

Bo czym jest czytanie, jeśli nie każdorazową wyprawą do życia innych osób, istot, społeczeństw, narodów? Także takich, które nie istnieją, a bardzo byśmy chcieli, by były, czy takich, które istnieją, a niekoniecznie nas to cieszy. Za każdym razem jednak, gdy otwieramy książkę/czytnik, włączamy audiobooka, głowa zaczyna swoją „dobrą robotę”.



Czy tego chcemy czy nie, z każdą linijką tekstu nasz mózg produkuje świat, o którym czytamy. Jedna książka ma więc tysiące, miliony różnych wersji, w zależności od wyobraźni czytających. Kmicic nie musi więc wcale wyglądać jak Daniel Olbrychski, rodzina Buendiów niekoniecznie mieć aparycję z Netflixa. Zanim Michał Żebrowski, Henry Cavill i Liam Hemsworth użyczyli twarzy Wiedźminowi (autorstwa naszego wielkiego absolwenta - Andrzeja Sapkowskiego), każdy czytelnik miał tego swojego, i pewnie wciąż wielu ma. To prawdziwa potęga czytania.

Teraz coś twardego. Według najnowszych badań, czytanie najlepiej redukuje stres – o niemal 70%. Muzyka o 60%, a kawa czy herbata tylko o połowę. Oczywiście z założeniem, że czytamy coś dobrego, bo jako rektor czytam różne dokumenty, sprawozdania, raporty i wtedy stres wcale mnie nie opuszcza. Jeśli można łączyć kawę z czytaniem, a zakładam, że tak jest dobrze, to naprawdę dobrze możemy się odstresować.

Tymczasem w 2024 roku lekturę co najmniej jednej książki zadeklarowało 41% badanych Polaków – to dane Biblioteki Narodowej. Znajduję tam zdanie, że poziom czytelnictwa w Polsce „ustabilizował się na poziomie powyżej 40%”. Próba wynosiła ponad 2000 osób.

Mógłbym złośliwie podsumować, że gdybym miał psa, to statystycznie mielibyśmy po 3 nogi, jak w starym dowcipie. Z pewnością rozumiem jednak Państwo z tych danych, że znakomita MNIEJSZOŚĆ Polaków czyta sporo i regularnie. Ale nie jest to tylko polski przypadek.

W Stanach Zjednoczonych odsetek uczniów, którzy osiągają choćby podstawowy poziom czytelnictwa spadł w ciągu ostatnich 30 lat o 15%. Podstawowy poziom, podkreślam. A Stany są przecież “Great Again”, od niedawna. Coś tu się więc nie zgadza...

Ale czy to jest w ogóle duży problem dla nas, ludzi?

Proszę Państwa, tak, zwłaszcza dziś, gdy książka i nauka mają tak silną konkurencję. Żyjemy w świecie, w którym prawdziwy wysiłek intelektualny staje się coraz większą rzadkością.



Nie dlatego, że ludzie są coraz głupszy, ale dlatego, że nasz mózg, od momentu przebudzenia ma niespotykany dotąd wybór – telewizja, scrollowanie rolek, krótki podcast, kilka profili do sprawdzenia, komentarze pod artykułem, 28 powiadomień z aplikacji, hejt – a to często wybory i „ciosy” tylko z pierwszych 5 minut naszego dnia. Lekarze, psychologowie mówią by tak dnia nie zaczynać i tak nie kończyć.

Trudno obronić się potem przed „porażającymi faktami”, „zaoraniem przeciwnika” czy treściami w stylu „oni ci tego nie powiedzą”, którymi zasypują nas osoby często chcące na tym robić biznes. Młode umysły chłoną te treści jakby to była nauka, zanim jeszcze na dobre zdołamy wytłumaczyć, czym ta nauka naprawdę jest.

Jak pisał śp. Paweł Huelle „brak wiedzy nie jest tym samym, co posiadanie niewiedzy” – warto tę piękną prawdę przekazywać jak najwcześniej, tłumaczyć różnicę między nauką, a pseudonaukowym bełkotem. Czytanie, od najmłodszych lat, jest tu najlepszą receptą. Mamy dzisiaj, wśród nas, pięcioro finalistów XI edycji Konkursu im. Pierwszego Rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Tadeusz Kotarbińskiego – napisali wspaniałe książki, wcześniej całkiem sporo ich przeczytali, ale ich kiedyś też ktoś poprowadził, zachęcił, dał im możliwości. Mieli „to coś” i są z nami tu dziś jako wybitni humaniści, ale to się nie wydarzyło samo, byli wokół nich ludzie dobrzy, mądrzy, którzy zachęcali ich do szukania nowych światów w książkach, w nauce.

Jaka była ich pierwsza książka? Jaka była pierwsza książka naszych finalistów? Jaka książka „wbiła ich w fotel”? Może dzisiaj sami o tym opowiedzą.

Wspierają nas, po raz kolejny, nasi partnerzy biznesowi – partner główny ABB oraz partnerzy strategiczni: Amcor, Santander i partnerzy wspierający: Veolia i BSH. Dają sporo pieniędzy na promowanie humanistyki, nauki, czytelnictwa. Dziękuję!



Jestem pewien, że nie robią tego wyłącznie dla pokazywania swoich marek na ekranie, te marki są już wystarczająco dobrze znane i doceniane. Robią to, bo zdają sobie sprawę, że każda silna firma musi być oparta na ludziach odczytanych, znających świat, niedających się łatwo manipulować. A to daje nam czytanie.

Bardzo dziękuję jeszcze raz za to Wasze rozumienie!

Czytajmy, zachęcajmy innych do czytania, podrzucajmy sobie książki i mówmy o nich, może zostawiamy je „przypadkiem” w autobusie, udowadniajmy, że czytanie i nauka są „trendy”. Mówmy językiem prostym, ale nie prostackim. Tak trudno dotrzeć z tym przekazem w tych czasach... Chyba najlepszym sposobem jest szczerza relacja i rozmowa.

Dziękuję Państwu za to, że jesteście tutaj. Widzę wiele osób, które są tutaj co roku. Razem z nami promujecie te wartości. Życzę Wam, byście żyli w miejscu, w którym ludzie kłócą się na co dzień o wątki z literatury, a nie o to, co rzeczą nam politycy w uprzednio przygotowanych „porażających” przekazach.

Uważności w czytaniu i słuchaniu Wam życzę! Trzymajmy kciuki za polską humanistykę!

Prof. Rafał Matera,

rektor Uniwersytetu Łódzkiego,

przewodniczący Kapituły Nagrody

